

*Sygn. akt II Ca 1513/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2020 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Rafał Adamczyk

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Cezary Klepacz

Sędzia Sądu Okręgowego Beata Piwko

Protokolant: stażysta Marta Siadul

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2020 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. C.

przeciwko Towarzystwu (...) "WARTA" S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 9 lipca 2019 r., sygn. akt I C 215/19

***I oddala apelację;***

***II zasądza od Towarzystwa (...) "WARTA" S.A. w W. na rzecz J. C. 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

*II Ca 1513/19*

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2019 r. Sąd Rejonowy w Starachowicach: (I) zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powódki J. C. kwotę 8000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 26 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty; (II) zasądził od Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powódki J. C. kwotę 1817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; (III) nakazał pobranie od Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Starachowicach kwoty 400 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych – opłaty od pozwu, od której obowiązku ponoszenia powódka została zwolniona.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 19 grudnia 2017 r. w miejscowości N., powiat (...), województwo (...), doszło do wypadku drogowego z udziałem R. U., kierującego samochodem marki R. (...) o nr rej. (...), wraz z naczepą o nr rej. (...), oraz pieszej M. C. (1). Sprawcą wypadku był R. U., który kierując samochodem marki R. (...) o nr rej. (...), wraz z naczepą o nr rej. (...), drogą krajową (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym - w ten sposób, że przekroczył o 30 km/h prędkość administracyjnie dopuszczalną w terenie zabudowanym oraz nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa określone

w art. 3 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym - w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności i nie respektował zasady ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych, w wyniku czego spowodował nieumyślnie wypadek, w którym przodem kierowanego przez siebie pojazdu członowego potrafił przechodzącą przez jezdnię na przejściu dla pieszych – pieszą M. C. (1), powodując u niej obrażenia ciała w postaci otarć i podbiegnięć głowy, tułowia i kończyn, złamania wszystkich żeber wieloodłamowo po stronie lewej, z rozerwaniem jamy opłucnowej oraz mięśni, złamania kilku żeber po stronie prawej, dużej odmy śródmięśniowej i podskórnej w zakresie klatki piersiowej, szyi, twarzy, stłuczenia płuca lewego, podbiegnięcia kopuły przepony po lewej stronie, surowicówki i krezki jelit oraz pod torebką wątroby, wylewów krwawych w mięśniach grzbietu oraz w mięśniach lewej kończyny dolnej i którego następstwem była śmierć M. C. (1). Wyrokiem z dnia 13 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim w sprawie o sygn. akt II K 463/18 uznał R. U. za winnego wskazanego wyżej czynu, kwalifikując go jako przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył R. U. karę jednego roku pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący trzy lata. M. C. (1) w chwili śmierci miała 92 lata. Wówczas, ciesząc się dobrym zdrowiem (jak na swój wiek), zamieszkiwała sama w miejscowości N., w odległości około 15 kilometrów od miejsca zamieszkania swojej wnuczki J. C.. J. C. nie była jedyną wnuczką M. C. (1). M. C. (1) brała czynny udział w wychowaniu J. C. od chwili jej urodzenia. W szczególności, gdy J. C. była dzieckiem, M. C. (1) gościła ją u siebie w wakacje i w ferie, a także w soboty i niedziele - na kilkudniowych pobytach. Powódka chętnie spędzała czas ze swoją babcią, wspólnie chodziły na spacer. J. C. zawsze otrzymywała od swojej babci drobne upominki lub słodycze. W okresie bezpośrednio przed śmiercią M. C. (1) powódka była silnie związana emocjonalnie z babcią. J. C. mimo tego, że nie zamieszkiwała wraz z babcią, utrzymywała z nią stały i regularny kontakt, w szczególności z ochotą odwiedzała ją kilka razy w miesiącu, zwracała się jej z osobistych problemów i dzieliła się z nią swoimi radościami. Powódka podczas odwiedzin pomagała też babci w pracach domowych – sprzątanii, gotowaniu czy zakupach. J. C. utrzymywała stały kontakt z M. C. (1) także przez telefon. Powódka wraz z babcią spędzały razem wszelkie święta oraz uroczystości rodzinne – w tym urodziny i imieniny. Gdy M. C. (1) zachorowała, to właśnie J. C., będąc wtedy u niej z wizytą, wezwała dla niej pogotowie ratunkowe i następnie gdy M. C. (1) przebywała na hospitalizacji, powódka regularnie odwiedzała babcię w szpitalu. Po powrocie z tej hospitalizacji M. C. (1) przez około pół roku mieszkała wraz z rodzicami J. C. i wówczas powódka pomagała w opiece nad babcią i wspierała ją psychicznie. W dniu wypadku J. C. dowiedziała się o śmierci M. C. (1) od swojej matki, chciała wówczas pojechać na miejsce zdarzenia, ale nie mogła, z uwagi na swój stan psychiczny. Powódka pomagała w organizacji pogrzebu M. C. (1) - kupowała kwiaty i znicze. Śmierć babci była dla J. C. traumatycznym zdarzeniem i wywołała u niej silne przeżycia emocjonalne. Powódka stale wspomina swoją babcię i do chwili obecnej nie pogodziła się z jej niespodziewaną śmiercią. Podczas pogrzebu babci J. C. nie przyjmowała leków uspokajających, później zażywała jedynie zioła uspokajające z zalecenia lekarza rodzinnego w związku z problemami ze snem, które się u niej pojawiły po śmierci babci, miała też kłopoty z nauką. Bezpośrednio po śmierci M. C. (1) i w pierwszych miesiącach po stracie babci powódka nie radziła sobie z przeżywanymi emocjami, silnie odczuwała ból i cierpienie, tęskniła za obecnością babci, płakała. Nie miała również motywacji do nauki, wykonywania codziennych obowiązków, nie uczestniczyła w życiu towarzyskim z rówieśnikami. J. C. w chwili zgonu babci była w maturalnej klasie, po śmierci M. C. (1) brała udział w zabawie studniówkowej, którą wcześniej opłaciła, ale jedynie w części oficjalnej, a następnie po około trzech godzinach wróciła do domu. Powódka nie była leczona psychiatrycznie po śmierci babci, nie korzystała też z pomocy psychologicznej, wsparcie psychiczne otrzymywała wyłącznie od rodziny. Emocjonalnie do dnia dzisiejszego J. C. nie pogodziła się jednak ze stratą babci, nadal odczuwa pustkę, ma poczucie niezasażonej krzywdy, każde wspomnienie babci wywołuje u niej smutek, przygnębienie i żal. Powódka zawsze, gdy przyjeżdża do rodzinnej miejscowości, idzie na cmentarz na grób M. C. (1) zapalić znicz. J. C. ma 21 lat, studiuje dziennie w szkole publicznej i z tego tytułu nie ponosi dodatkowych kosztów. Utrzymuje się ze stypendium studenckiego w kwocie około 600 zł miesięcznie, w miarę możliwości pomagają jej rodzice, z tym że stara się żyć tak, aby wystarczyły jej pieniądze ze stypendium. Powódka nie pracuje, poszukuje zatrudnienia. J. C. posiada na stałe orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ze względu na wadę wzroku istniejącą od dziecka - oczopląs i światłowstręt, na co była operowana w dzieciństwie. W dniu 19 grudnia 2017 r. sprawca wypadku posiadał ważną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W.. J. C., działając za pośrednictwem (...) SA, drogą elektroniczną złożyła w pozwanym Towarzystwie (...) wniosek o likwidację wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 15000 zł w związku ze śmiercią babci. M.

C. (1) w 20 % przyczyniła się do powstania szkody. Piesza nie wchodziła na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd, w tym znaczeniu, że wkracząc na jezdnię nie wymuszała zwalniania pojazdu – przy przyjęciu, iż pojazd ten poruszałby się z należytą prędkością.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy przywołał przepis art. 446 § 4 k.c., przewidujący w przypadku, kiedy wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, możliwość przyznania przez Sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd zaznaczył, iż powódka jako wnuczka poszkodowanej jest członkiem jej najbliższej rodziny, ale poza tym formalnym pokrewieństwem J. C. wykazała też, że pozostawała ze zmarłą M. C. (1) w bardzo bliskiej relacji - jako wnuczka i babcia utrzymywały one stałe, regularne kontakty i wzajemnie się wspierały (w szczególności emocjonalnie), były dla siebie ważnymi osobami, istniała pomiędzy nimi silna i pozytywna więź emocjonalna. W ocenie Sądu pierwszej instancji, rodziny nie można ograniczać do współdomowników, rodzinę tworzą również osoby, które nie zamieszkują ze sobą, nie są też powiązane ekonomicznie, ale dają sobie oparcie. Ciąg pokoleniowy pozwala młodszym członkom rodziny wzrastać, ucząc się wzajemnego szacunku i odpowiedzialności jednych za drugich. Zdaniem Sądu Rejonowego, krzywdę w przypadku śmierci najbliższego członka rodziny stanowi ból, cierpienie i poczucie osamotnienia, z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra i przyczyn zgonu poszkodowanego. J. C. prowadziła z M. C. (1) wspólne gospodarstwo domowe jedynie przez pół roku zamieszkiwania w okresie rehabilitacji po chorobie babci, ale w relacji dziadkowie – wnuczka raczej typowe jest osobne zamieszkiwanie. Powódka w wyniku śmierci babci nie stała się samotna – posiada ona rodziców i rodzeństwo, jednak zmarła babcia była dla niej bardzo ważną osobą, a więź pomiędzy nimi była dla powódki szczególna. Chociaż M. C. (1) w chwili zgonu była w podeszłym wieku - miała 92 lata, to w ocenie Sądu pierwszej instancji ta okoliczność nie może być traktowana jako znacznie umniejszająca stratę J. C., ponieważ długość życia każdego człowieka nie jest przewidywalna, a możliwa jedynie do statystycznego wyliczenia. Poszkodowana poniosła przy tym śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego – zdarzenia nagłego i tragicznego, a sprawca tego wypadku umyślnie naruszył reguły bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Sąd Rejonowy podkreślił, że rozmiar osobistych przeżyć powódki w związku ze śmiercią babci pozostaje poza faktycznymi możliwościami dowodowymi Sądu i stron, utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból, a jego odczuwanie nie wymaga dowodu. Sąd pierwszej instancji uznał żadaną przez powódkę kwotę 8000 zł za adekwatną do stopnia krzywdy doznanej przez J. C. wskutek śmierci osoby jej najbliższej i jednocześnie wystarczającą dla zrealizowania kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, z uwagi na wysokość dochodów uzyskiwanych przez powódkę. Sąd wskazał, iż wymieniona kwota uwzględnia już wszelkie okoliczności sprawy, w tym przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody na poziomie 20 %. Wina sprawcy wypadku polegała na oczywistym wręcz naruszeniu przepisów ruchu drogowego – jazda z prędkością 80 km/h, przy dozwolonej prędkości 50 km/h, odbierająca kierującemu możliwość reakcji na działania innych uczestników ruchu drogowego oraz zastosowanie błędnej taktyki jazdy. Odsetki od zadośćuczynienia zostały zasądzone od dnia wskazanego w pozwie w oparciu o przepis art. 481 § 1 i 2 k.c., bowiem powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia za pośrednictwem wiadomości e-mailowej w dniu 26 lipca 2018 r., a stosownie do art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeniowy zobowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie. J. C. w całości wygrała sprawę, dlatego też Sąd Rejonowy na podstawie art. 98 k.p.c. zasądził na rzecz powódki od pozwanego koszty procesu w kwocie 1817 zł, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego - 1800 zł i opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa - 17 zł, a także Sąd nakazał pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Starachowicach kwoty 400 zł, stanowiącej opłatę od uwzględnionego powództwa, od której uiszczenia powódka została zwolniona.

Strona pozwana wniosła apelację od powyższego wyroku. Zaskarżyła orzeczenie Sądu Rejonowego w punkcie I co do kwoty 5700 zł w zakresie zasądzonych od pozwanego na rzecz powódki J. C. zadośćuczynienia, a także w zakresie daty liczenia ustawowych odsetek za zwłokę, a w konsekwencji również w części orzekającej o kosztach postępowania, tj. punktu II i III. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 446 § 4 k.c. poprzez nieodpowiednią ocenę kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, skutkującą przyjęciem, że zasądzona powódce kwota 8000 zł, jest sumą odpowiednią za doznaną przez powódkę krzywdę w związku ze śmiercią poszkodowanej M. C. (1), gdy tymczasem zadośćuczynienie w tej wysokości w konkretnym stanie faktycznym niniejszej sprawy jest nadmiernie wygórowane w stosunku do rozmiarów krzywdy oraz ciężaru gatunkowego naruszonego dobra,

b) art. 481 § 1 i 2 k.c. poprzez ustalenie, iż odsetki od zasądzonej kwoty winny być naliczane od daty 26 sierpnia 2018 r., podczas gdy winny być one naliczane od daty wyrokowania w niniejszej sprawie, a zatem od dnia 9 lipca 2019 r., z uwagi na fakt, iż Sąd, dokonując ustalenia wysokości zadośćuczynienia, bierze pod uwagę okoliczności z daty zamknięcia sprawy, kierując się oceną kształtowaną w trakcie procesu;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódkę ze zmarłą łączyła ponadstandardowa więź i w związku z tym wywiedzenie z zebranego materiału dowodowego błędnych wniosków skutkujących przyznaniem powódce tytułem zadośćuczynienia pieniężnego kwoty wymienionej w wyroku, jak również poprzez przyjęcie, iż poszkodowana przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia jedynie w 20 %, pomimo treści opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków sporządzanej na potrzeby niniejszego postępowania.

Podnosząc powyższe, strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 2300 zł oraz orzeczenie o kosztach procesu zgodnie z zasadą proporcjonalności i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji.

W odpowiedzi na apelację, powódka domagała się oddalenia apelacji pozwanego oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia stanu faktycznego Sąd Okręgowy przyjął jako własne, dzieląc przeprowadzoną ocenę wiarygodności i mocy dowodów, jako dokonaną na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutowi skarżącego, Sąd Rejonowy nie naruszył tego przepisu poprzez przyjęcie, że powódkę ze zmarłą łączyła ponadstandardowa więź i wywiedzenie błędnych wniosków, skutkujących przyznaniem J. C. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego kwoty wymienionej w wyroku. Sąd pierwszej instancji określił relacje powódki z babcią jako bardzo bliskie, nie odnosił ich jednak do jakichkolwiek standardów czy norm. Również ocena prawna roszczenia dochodzonego przez powódkę jest wynikiem właściwej wykładni i prawidłowego zastosowania przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 446 § 4 k.c., który przewiduje możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę. Przepis ten nie zawiera wymogu, aby podstawą zasądzenia przewidzianego w nim zadośćuczynienia było istnienie ponadnormatywnej więzi między osobą zmarłą i osobą dochodzącą zadośćuczynienia. Do takiego zadośćuczynienia uprawniona jest osoba najbliższa, będąca członkiem rodziny zmarłego, a przesłankę roszczenia stanowi doznanie krzywdy na skutek śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że o tym, czy dana osoba jest osobą najbliższą zmarłego, nie decyduje tylko formalne pokrewieństwo, ale istnienie więzi potwierdzającej charakter relacji tych osób. Nie można zgodzić się z zapatrywaniem skarżącego, iż o tego rodzaju bliskości relacji mają przesądzać wyłącznie takie okoliczności jak prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego czy nieposiadanie przez dochodzącego zadośćuczynienia innych osób bliskich, na których pomoc może on liczyć. Pozwany nie dostrzega, że nie są odosobnione przypadki, gdy pomimo wspólnego zamieszkiwania osoby blisko spokrewnionej ze zmarłym nie wytworzą się pomiędzy nimi więzi pozwalające zaliczyć taką osobę do kręgu podmiotów wymienionych art. 446 § 4 k.c. Z drugiej strony natomiast nie sposób odmówić przymiotu osoby bliskiej w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. takim osobom jak powódka, która wprawdzie

prowadziła z M. C. (1) wspólne gospodarstwo domowe jedynie przez pół roku zamieszkiwania z babcią w okresie jej rehabilitacji po chorobie, a od chwili urodzenia mieszkała razem z rodzicami, ale też utrzymywała stały kontakt z M. C. (1), w dzieciństwie przebywała u niej w czasie wakacji, ferii, a także w soboty i niedziele, w późniejszym okresie chętnie odwiedzała babcię kilka razy w miesiącu, zwierzała się jej z osobistych problemów, dzieliła się z nią swoimi radościami, pomagała M. C. (1) w pracach domowych – sprzątanii, gotowaniu czy zakupach, a ponadto babcia i wnuczka spędzały razem wszelkie święta oraz uroczystości rodzinne, w tym urodziny i imieniny, co wynika z niekwestionowanych przez stronę pozwaną zeznań świadków G. C. (k. 72 – 73), M. C. (2) (k. 74 – 75) i zeznań powódki (k. 75 w zw. z k. 60 – 61). Te formy wzajemnych kontaktów powódki z babcią są wystarczające dla uznania J. C. za osobę bliską M. C. (1). Wytworzona w ten sposób pozytywna więź emocjonalna, opisana przez świadków i powódkę, sposób reakcji J. C. na śmierć babci, utrata motywacji do wykonywania codziennych obowiązków, uczestnictwa w życiu towarzyskim z rówieśnikami (wbrew twierdzeniom apelującego, powódka brała udział we wcześniej opłaconej zabawie studniówkowej, ale jedynie w części oficjalnej) dowodzą, że zgon M. C. (1) był najbardziej traumatycznym wydarzeniem, z jakim J. C. musiała się wówczas zmierzyć. Elementem warunkującym przyznanie zadośćuczynienia przez Sąd nie jest przeżywanie przez pokrzywdzonego żałoby wykraczającej poza umownie przyjęte ramy w społeczeństwie, bowiem odczuwanie straty zależy od cech osobowościowych i konstrukcji psychicznej każdego człowieka. Fakt nieskorzystania przez powódkę z pomocy psychologa albo lekarza nie może sam przez się skutkować obniżeniem wysokości zasądanego zadośćuczynienia, ponieważ krzywda musi być w każdym przypadku oceniona indywidualnie i nie można automatycznie wnioskować, że brak leczenia psychiatrycznego czy konsultacji psychologicznych wskazuje na błahość cierpienia lub jego niewielki rozmiar. Zgłoszenie się do specjalisty czy podjęcie terapii jest decyzją poszkodowanego, pozostaje wypadkową bardzo wielu czynników, takich jak świadomość potrzeby uzyskania tej pomocy, środowisko, w którym funkcjonuje poszkodowany, wsparcie otrzymane od osób najbliższych, czy też gotowość otwarcia się przed obcymi osobami. Krzywda powódki nie może być negowana, ale i umniejszana również z tego względu, iż M. C. (1) zginęła w wieku 92 lat w następstwie zdarzenia drogowego. Sąd Rejonowy zasadnie zauważył, że długość życia indywidualnego człowieka nie jest przewidywalna, nie musi się mieścić w średnich statystycznych. W niniejszej sprawie bezpośrednio poszkodowana zmarła nieoczekiwanie, w wypadku drogowym, który miał miejsce na przejściu dla pieszych. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, iż nagłość śmierci osoby najbliższej rodzi większe poczucie krzywdy i jest trudniejsza do zaakceptowania, nawet wtedy, gdy osoba ta była już w starszym wieku.

Chybione są zarzuty skarżącego odnoszące się do błędnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że M. C. (1) przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia jedynie w 20 %. Odmienna konkluzja nie wynika z przywołanej przez stronę pozwaną opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych G. L.. Apelujący odwołuje się jedynie do fragmentów tej opinii. Tymczasem biegły we wnioskach opinii jednoznacznie stwierdził, iż przyczyną wypadku było nieprawidłowe i niezgodne z zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym zachowanie kierującego (...), który jechał z prędkością o 30 km/h wyższą niż administracyjnie dozwolona, niedostosowaną do warunków drogowych podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych, a w sytuacji zagrożenia wykonał wadliwe manewry obronne, skutkujące zderzeniem z pieszą znajdującą się w pozycji niekolizyjnej na przejściu dla pieszych w rejonie osi jezdni. Gdyby kierujący samochodem ciężarowym poruszał się z dozwoloną prędkością, nie musiałby podejmować żadnych manewrów unikowych - jadąc swoim torem i pasem ruchu ominąłby pieszą przechodzącą po przejściu i wchodzącą na lewy pas ruchu, zanim pojazd dojechał do przejścia. Popołniając błąd w technice i taktyce jazdy poprzez podjęcie próby ominięcia pieszej przez odbicie w lewo, kierujący nie uniknął potrącenia pieszej znajdującej się na przejściu i posiadającej pierwszeństwo. Gdyby piesza poruszała się wolnym krokiem lub zatrzymała się na przejściu, to kierujący miał nawet możliwość zatrzymania pojazdu około 28 m przed przejściem. Piesza miała prawo liczyć, że kierujący pojazdem będzie przestrzegał przepisów ruchu drogowego. Biegły wyraźnie podkreślił w końcowej części opinii, że piesza wkraczała na jezdnię, gdy pojazd znajdował się około 70 m przed przejściem, stąd nie można określić jej zachowania jako wejścia bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Przy najbardziej niekorzystnych warunkach ruchu pieszej – gdyby poruszała się szybkim krokiem, prostopadłe do osi jezdni, samochód znajdowałby się w chwili jej wkraczania na jezdnię w odległości około 53 m przed przejściem, czyli dalej niż 42 m (odległość od pojazdu jadącego z prędkością 50 km/h, pozwalająca bezpiecznie wkroczyć na przejście dla pieszych - k. 32 - 34). Z tych względów

przyczynienie M. C. (1) jest daleko mniejsze niż wpływ zachowania R. U. na przebieg i skutki wypadku. Bezzasadne są więc twierdzenia skarżącego o przyczynieniu poszkodowanej określonym na ponad 20 %.

W świetle prawidłowo scharakteryzowanych przez Sąd pierwszej instancji przesłanek wpływających na wysokość zadośćuczynienia, suma 8000 zł (po uwzględnieniu 20 % przyczynienia) zasądzona na rzecz J. C. nie może więc być uznana za rażąco wygórowaną, a tylko w takim wypadku mogłoby dojść do ingerencji Sądu odwoławczego odnośnie kwoty zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12, LEX nr 1226824 i orzeczenia tam przywołane). Zadośćuczynienie ma realizować funkcję kompensacyjną, powinno zatem stanowić odczuwalne przysporzenie – zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia rozsądnie myślącego człowieka. Zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c. winno być surogatem nie tylko doznanego bólu, wywołanego śmiercią najbliższego członka rodziny, ale też przedwczesnej utraty takiej osoby, zawsze nieodwracalnej w skutkach, wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 481 k.c. poprzez uznanie, że odsetki za opóźnienie od zasądzonej kwoty winny być naliczane od dnia 26 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty, a nie od daty wyrokowania. Wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny, co oznacza, iż odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia przysługującego uprawnionemu należą się od terminu ustalonego zgodnie z art. 455 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109). Żądanie zadośćuczynienia, jako roszczenia bezterminowego, staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia, przy czym ta reguła ulega modyfikacji w odniesieniu do należności przysługujących poszkodowanemu od ubezpieczyciela. Zgodnie bowiem z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2019 r., poz. 2214), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast według art. 14 ust. 2 ustawy, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W niniejszej sprawie powódka w dniu 26 lipca 2018 r. wezwała Towarzystwo (...) SA w W. do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 15000 zł, konkretyzując tym samym swoje roszczenie wobec strony pozwanej. Ubezpieczyciel nie udzielił powódce żadnej odpowiedzi. Spełnienie świadczenia w terminie późniejszym niż 30 dni od chwili złożenia wniosku o wypłatę zadośćuczynienia mogłoby być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdyby ubezpieczyciel powołał się na niemożność wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, pomimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Skoro żądanie zadośćuczynienia w kwocie 8000 zł było zasadne, to zasądzając ustawowe odsetki za opóźnienie od tej kwoty od dnia 26 sierpnia 2018 r. Sąd Rejonowy nie naruszył powołanych wcześniej przepisów. Z upływem terminu, w jakim świadczenie winno być spełnione, staje się ono wymagalne, jeżeli zaś dłużnik nie spełnia go, popada w opóźnienie i zobowiązany jest do zapłaty odsetek. Powinność terminowej wypłaty zadośćuczynienia nie ulega zmianie także wtedy, gdy pozwany kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia. Prowadząc profesjonalną działalność w zakresie ubezpieczeń, strona pozwana miała możliwość aktywnej i wszechstronnej oceny okoliczności przedstawionych w wezwaniu do spełnienia świadczenia. Pozbawienie powódki odsetek za okres, w którym nie mogła ona korzystać z należnej jej kwoty, byłoby nieusprawiedliwionym uprzywilejowaniem bezczynności ubezpieczyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 262/09, LEX nr 738077; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 roku, V CSK 38/11, LEX nr 1129170).

Mimo zaskarżenia wyroku Sądu Rejonowego również w zakresie orzeczenia o kosztach sądowych pobranych od pozwanego oraz o kosztach procesu, pozwany nie zawarł w apelacji żadnych zarzutów dotyczących tych rozstrzygnięć. Oczekiwana modyfikację orzeczenia w tym zakresie należało zatem łączyć jedynie z postulowaną zmianą zaskarżonego wyroku, która jednak nie nastąpiła.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Powódka wygrała w całości sprawę w tym postępowaniu, dlatego należy jej się zwrot kosztów, obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika, wynoszące 900 zł - zgodnie z § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

SSO Cezary Klepacz SSO Rafał Adamczyk SSO Beata Piwko